

Pod Napięciem

NUMER 12/ Kadencja 2002-2006 / EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

W numerze między innymi:

Kalendarium:

- >> wręczenie petycji w imieniu wszystkich związków Grupy Enea S.A. Zarządowi grupy-
11.03.2003r
- >> robocze posiedzenie KM NSZZ „S” naszego oddziału-
13.03.2003r



- >> posiedzenie MKK NSZZ „S” Grupy Enea-
13.03.2003r



- >> Rada Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ „S”
Warszawa 17.03.2003r

- >> Spotkanie z przedstawicielem departamentu właścicielskiego w Sierakowie
19.03.2003r

- >> Unia Europejska bez tajemnic- część II

- > Komentarze oraz wiele ciekawych materiałów wewnątrz numeru.
Gorącą zachęcam do lektury!!!

Cytat miesiąca!!!

„Pomorce, Prusy Wschodnie, Śląsk, Sudety, Królewiec, Gdańsk i Wrocław są częścią naszego dziedzictwa narodowego i kulturowego. Ale te tereny w świetle prawa międzynarodowego nie należą do naszego państwa. Jednakże Polska i Czechy są już dzisiaj członkami sojuszu.

Niedługo te kraje w połączeniu z Unią otworzą naszym dzieciom i wnukom możliwość powrotu na te ziemie w ramach swobodnego osiedlania się tam, skąd pochodzą ich rodzice i dziadkowie. Będą mogły już bez przeszkód angażować się w życie polityczne, społeczne i gospodarcze.

Nie drażnijcie ofiary, która sama pcha się w nasze ręce!

Zawierzcie mojej metodzie- ja wam dostarczę wschodnie landy tak, że dzisiejsi ich administratorzy-Polacy, będą nam jeszcze wdzięczni, że zostaną Europejczykami” - tak z rozbijającą szczerością uspokajał na spotkaniu 3 września 2000 roku swoich pobratymców „przyjaciół Polski” Kanclerz Niemiec, Gerhard Schroeder, gdy ci upominali się o ziemie za Odrą .

>>Z ostatniej chwili!!!

Mamy porozumienie płacowe!!!

W dniu 3 kwietnia 2003 roku zostało zawarte z Dyrektorem Oddziału w Gorzowie porozumienie płacowe. Strony uzgodniły wzrost płacy zasadniczej od 1 kwietnia 2003 roku średnio o 80 złoty brutto na pracownika.

Średnia płaca w naszym Oddziale będzie wynosić 2701, 27 zł. Kwoty przyrostu płac w poszczególnych kategoriach zaszeregowania zostaną automatycznie wliczone do stawki zasadniczej. Do swojej obecnej stawki należy dodać kwotę przyrostu. Po tej operacji żaden pracownik nie powinien wypaść ze swojej kategorii!

	kwota przyrostu	widelki tabeli
Kat.3	50 zł	800 do 1030 zł
Kat.4	53 zł	805 do 1100 zł
Kat.5	57 zł	810 do 1170 zł
Kat.6	60 zł	911 do 1205 zł
Kat.7	64 zł	1002 do 1315 zł
Kat.8	67 zł	1093 do 1425 zł
Kat.9	71 zł	1183 do 1535 zł
Kat.10	75 zł	1274 do 1681 zł
Kat.11	79 zł	1396 do 1828 zł
Kat.12	84 zł	1517 do 1975 zł
Kat.13	88 zł	1638 do 2121 zł
Kat.14	93 zł	1759 do 2268 zł
Kat.15	98 zł	1880 do 2415 zł
Kat.16	102 zł	2002 do 2561 zł

21 marca 2003 odszedł od nas Kazimierz

Idzi, pracownik RE Gorzów. Śmierć nadeszła nagle, niespodziewanie. Pogrzeb w bólu rodziny oraz kolegów .

Łączymy się w żalu z jego rodziną.

Cześć Jego Pamięci!

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Oddział w Gorzowie Wlkp.

>> Akcja protestacyjna NSZZ „Solidarność”

NSZZ „Solidarność” przygotowuje się do akcji protestacyjnej w obronie godności pracowników. Oprócz demonstracji w Warszawie, protesty odbędą się również w regionach o najwyższym poziomie bezrobocia. Podczas ostatniego posiedzenia Komisja Krajowa przyjęła harmonogram akcji protestacyjnej.

Powody akcji to przede wszystkim: rosnące bezrobocie, niewypłacanie wynagrodzeń, a także narastające zagrożenie dla wielu przedsiębiorstw. Akcja rozpocznie się od tygodnia zbierania podpisów pod inicjatywą ustawodawczą w sprawie przywrócenia zasiłków i świadczeń przedemerytalnych.

(ciąg dalszy ze strony 1)

Od 7 do 13 kwietnia podpisy będą zbierane w miejscach publicznych. Dotychczas zebrano ponad 370 tys. podpisów. - Warunek ustawowy już spełniliśmy. Czym więcej będzie zebranych podpisów, tym większe mamy szanse na przeprowadzenie naszej akcji w parlamencie - stwierdził koordynujący akcję Jerzy Langer. Jego zdaniem jest szansa, że parlamentarzyści myślący o reelekcji będą bardziej skłonni poprzeć inicjatywę "S". Komisja Krajowa zdecydowała, że zbieranie podpisów zakończy się 24 kwietnia. Najwięcej, ponad 33 tys. (173 proc. w stosunku do liczby członków Związku) zebrał Region Rzeszowski. Kolejne pod względem liczby zebranych podpisów są: Region Śląsko-Dąbrowski, Gdański, Małopolski i Pomorze Zachodnie.

Następnym etapem akcji będą zaplanowane na 28 kwietnia wizyty w biurach lokalnych posłów i senatorów.

Natomiast 29 kwietnia przedstawiciele "S" złożą na ręce Marszałka Sejmu podpisy zebrane pod projektem przywrócenia zasiłków i świadczeń przedemerytalnych.

Wcześniej protestować będą związkowcy z sekcji krajowych przemysłu zbrojeniowego i lotniczego. 7 kwietnia w obronie miejsc pracy protestować będzie Ziemia Przemyska. Szef gdańskiej "S" zapowiedział zwołanie regionalnego zespołu ds. akcji protestacyjnych w związku z sytuacją w Stoczni Gdynia. Zakład od roku bezskutecznie czeka na rządowe poręczenia kredytów na budowę statków. Związkowcy zapowiedzieli, że w przypadku braku decyzji, przystąpią do akcji protestacyjnych włącznie ze strajkiem głodowym.

Planowana na 25 kwietnia ogólnopolska manifestacja w Warszawie rozpocznie kampanię w obronie prawa do wynagrodzenia. Członkowie KK wskazywali, że w regionach związkowcy domagają się takiej demonstracji. - "S" musi powiedzieć: nie! Nie widać żadnych pozytywnych zmian, jakie zapowiadała ekipa Leszka Millera. Cudem miała być nowelizacja kodeksu pracy. Tymczasem dzisiaj w Polsce nikt nikomu nie płaci. Podmioty gospodarcze sobie nawzajem, pracodawcy pracownikom. Tylko pracownik za wszystko musi płacić, bo mu odetną prąd albo wyrzucą z mieszkania - mówiła Bożena Borys-Szopa, ze śląsko-dąbrowskiej "S".

Główne żądania Związku to realizacja polityki tworzenia, a nie likwidacji miejsc pracy, przestrzeganie prawa do zapłaty oraz przywrócenie zasiłków i świadczeń przedemerytalnych.

Maj będzie miesiącem protestów w powiatach i regionach o najwyższym poziomie bezrobocia. Pikiety zapowiedział między innymi Mirosław Kozłowski, przewodniczący elbląskiej "S". - Mięło trzy i pół miesiąca, a pracodawca z "Hetmana" nie przystąpił do żadnych rozmów z pracownikami. Nie pomaga to, że sprawy są w prokuraturze i w sądzie pracy. Na drugą rozprawę w sądzie pracy Jan Przepolewski, prezes firmy po prostu się nie stawił. Otrzymał zwolnienie z prywatnej kliniki. Tymczasem nikt nie interesuje, z czego mają żyć zwolnione z pracy kobiety - mówił Kozłowski.

Komisja Krajowa przedyskutowała również budżet na 2003 r. Jednak jego przyjęcie odłożono na kwietniowe posiedzenie. Komisja Krajowa NSZZ Solidarność przyjęła następujący kalendarz akcji w obronie godności ludzi pracy:

>7 kwietnia: - manifestacja w Przemysłu w obronie miejsc pracy.

>7- 13 kwietnia: tydzień zbierania podpisów w miejscach publicznych w całej Polsce - w sprawie przywrócenia zasiłków i świadczeń przedemerytalnych.

>25 kwietnia: ogólnopolska manifestacja w Warszawie pod hasłem "O godność ludzi pracy" z głównymi żądaniami:

- polityki tworzenia, a nie likwidacji miejsc pracy,
- przestrzegania prawa do zapłaty za wykonywaną pracę,
- przywrócenia zasiłków i świadczeń przedemerytalnych.

>28 kwietnia: wizyty w lokalnych biurach poselskich i senatorskich.

>29 kwietnia: złożenie na ręce Marszałka Sejmu zebranych podpisów w sprawie przywrócenia zasiłków i świadczeń przedemery-

talnych oraz manifestacje i pikety w powiatach o największym bezrobociu.

>>Wręczenie przez przedstawicieli Związków Zawodowych Grupy Energetycznej Enea S.A.

W dniu 11 marca 2003 roku przedstawiciele związków zawodowych wręczyli Prezesowi Zarządu Grupy Enea SA, panu Jerzemu Gruszce petycję. Zostało w niej zawarte żądanie respektowania przez pracodawcę zapisów zawartych ze stroną społeczną. Szczególnie niebezpiecznym dla załogi jest proces dalszej restrukturyzacji, który ma na celu wydzielenie do października tego roku obrotu i dystrybucji oraz stworzenia zakładu serwisowego.

Niesie to olbrzymie zagrożenie dla pracowników tzw. wykonawstwa.

Bowiem w świetle obowiązującej Ustawy o zamówieniach publicznych, spółki te nie będą zdolne do konkurencji z firmami zewnętrznymi, szczególnie z nierespektującymi jakichkolwiek zapisów prawa pracy.

Znamy bowiem wiele firm, które oferują na przetargach cenę roboczogodziny na poziomie 2 zł!

Dlatego do momentu wyklarowania się sytuacji jako związki zawodowe nie zgodzimy się na żadne wydzielenie ze struktury Grupy nowych spółek!

>> Spotkanie z Dyrekcją Oddziału w Gorzowie

12 marca 2003 roku NSZZ „Solidarność” uczestniczyła w spotkaniu z Dyrekcją Oddziału. Uczestniczyli w nim jako nasi przedstawiciele Krzysztof Gonerski, Waldemar Szemitko oraz Mieczysław Pluciński. Głównym celem spotkania było wypracowanie porozumienia płacowego. Niestety nie udało się wypracować porozumienia. Sporną kwestią była wysokość kwoty wliczanej do płacy zasadniczej obligatoryjnie.

>> Posiedzenie Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” naszego oddziału

13 marca odbyło się comiesięczne posiedzenie Komisji NSZZ „Solidarność” Oddziału w Gorzowie.

Tematem wiodącym tego zebrania była polityka płacowa w naszym Oddziale oraz wypracowanie stanowiska naszego związku w tej sprawie na rozmowy z Dyrekcją. Na zebranie został zaproszony Dyrektor Oddziału, Henryk Szalek.



Przed-
rekcji w
oraz
tym
ce.

właściwe pozostawienie jak największej części do przyznania uznaniowo. W odpowiedzi padały argumenty, że nie mamy zaufania do niektórych przełożonych. Cierpią przez takie postępowanie niektórzy kierownicy pracownicy rzeczywiście zasługujący na podniesienie swojego wynagrodzenia. Dyrekcję powinno mocno zastanowić to, że wielu pracowników próbuje omijać drogę służbową i kieruje swoje wnioski bezpośrednio do Dyrek-

stawił on sta-
nowisko Dy-
tym temacie
argumenty za
przemawiają-
Uważał za

(Ciąg dalszy na stronie 3)

(Ciąg dalszy ze strony 2)

cji.

Po przeprowadzeniu głosowania uzgodniono nasze stanowisko na kolejne rozmowy z Dyrekcją Oddziału.

W trakcie zebrania Komisja przyjęła w szeregi naszego związku 5 nowych osób. Dwie ze spółki „Energobud”, 1 z RE Sulęcín, 2 z RE Gorzów, 1 z Centrali Oddziału.

>> Robocze zebranie MKK NSZZ „Solidarność” Grupy Energetycznej Enea S.A.

13 marca odbyło się, zgodnie z przyjętym harmonogramem, kolejne robocze spotkanie MKK NSZZ „S” Grupy Energetycznej Enea SA. Podczas posiedzenia zajmowano się między innymi: Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy dla naszej Grupy. Złożono wnioski o jego rejestrację oraz złożono pozew do Sądu Pracy w sprawie decyzji odmowy rejestracji poprzedniej wersji ZUZP, wydanej przez Okręgową Inspekcję Pracy w Poznaniu.



Decyzja
pertów

szeregu związków była wydana z naruszeniem prawa!

-Przyjęto uchwałę o zamówieniu transparentu dla MKK NSZZ „Solidarność” Grupy Energetycznej Enea S.A., aby podczas planowanych przez Komisję Krajową manifestacji oraz akcji protestacyjnych zaznaczyć naszą obecność.

-Omawiano bieżące sprawy w naszej Grupie. Regulaminy Organizacyjne Oddziałów, działania Zarządu Enei, dotyczące strategii GE Enea SA nie rokurują spokoju społecznego. **Prezes Jerzy Gruszka nie zważa bowiem na zagrożenia dla załogi Grupy, jakie niesie za sobą głęboka restrukturyzacja.**

I z uporem forsuje się pomysł wydzielenia z Enei spółek usługowych, pozostawiając w Enei tylko obrót i dystrybucję, czyli to, co daje największe pieniądze!

I jakie korzyści! **Zamiast zysk dzielić na 6500 pracowników, można na 500 czy też 600.**

Sprawa spółek dotknie natomiast 6000 osób. Dotyczy to szeroko rozumianego wykonawstwa. Wobec obowiązującej ustawy o zamówieniach publicznych nowym spółkom będzie groziła szybka upadłość.

Wiadomo bowiem, że nie będą one w stanie konkurować z firmami stosującymi dumping cenowy. Pracowników zatrudniają z ulicy i łamią podstawowe prawa pracownicze. Jak bowiem nazywać płacenie stawki 2 zł na godzinę za uczciwe konkurowanie, skoro najniższe wynagrodzenie wynosi 800 zł, czyli 4,5 zł na godzinę. Gdzie ZUS i podatki. Czy o to w tym wszystkim chodzi?

- Piotr Adamski przekazał nam wiadomość o nowym, cichaczem wprowadzonym rozporządzeniu Ministra Gospodarki w sprawie akcji pracowniczych. Jest ono bardzo niekorzystne dla załóg prywatyzowanych firm!

Można zapoznać się z tekstem tego rozporządzenia w Dzienniku Ustaw nr 35/2003 poz. 303.

>> Spotkanie z Dyrektorem nadzoru właścicielskiego MSP

19 marca w Sierakowie spotkanie z Dyrektorem Departamentu Nadzoru Właścicielskiego MSP, panem Tadeuszem Serachem. Wręczono mu petycję, która została wręczona Prezesowi Zarządu, Jerzemu Gruszce. Związki Zawodowe GE Energetycznej Enea S.A. podały konkretne przykłady łamania zawartych z Zarządem

Grupy porozumień oraz obowiązującego w Polsce prawa. Oczywiście potwierdził, że Zarząd realizuje politykę MSP, szczególnie proces restrukturyzacji. Jednakże nie ma nacisków, co do tempa przeprowadzenia całego procesu – nie ma żadnych nacisków ze strony Ministerstwa lub samego Ministra Skarbu. Wyraził ubolewanie z powodu zmian zawartych w Rozporządzeniu Ministra Skarbu Państwa, dotyczących podziału akcji pracowniczych. **Patrz komentarz Krzysztofa.**

>> Nie zmienia się reguły w trakcie gry



Ta fundamentalna i klarowna zasada nie obowiązuje tylko obecnej ekipy, czyli rządu Leszka Millera.

Oto bowiem Minister Skarbu Państwa, pan Cytrycki ledwo rozpoczął swoje urzędowanie, a już zdążył po cichutku zmienić obowiązujące Rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad podziału akcji pracowniczych.

Zmienił podział na grupy, a w związku z tym – liczbę akcji przypadających na uprawnionego pracownika oraz tryb nabycia tychże akcji.

Stare zasady, obowiązujące do tego momentu przewidywały 7 grup pracowników. Ostatnia, 7 grupa – to jest pracownicy z ponad 20 letnim stażem, uprawniona była do maksymalnej ilości akcji.

Za staż pracy uważa się czas jaki upłynął od komercjalizacji zakładu (przekształcenia w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa) do momentu sprywatyzowania, czyli sprzedaży części lub całości udziałów Skarbu Państwa na zasadach ogólnych.

Pracownikom przenoszonym do spółek zależnych na zasadach art.23.1 staż pracy w momencie przeniesienia ulega zatrzymaniu. Pracownicy, którzy przeszli do spółek zależnych i posiadali 20 letni staż pracy, upoważnieni byli do maksymalnej puli akcji. Przechodząc do spółek nie tracili tych uprawnień

Bowiem po upływie tego okresu oraz w świetle dotychczas obowiązujących reguł i tak nic się nie zmieniło.

No właśnie – w świetle dotychczas obowiązujących przepisów, czyli do dnia 29 stycznia 2003 roku.

Wejście w życie Rozporządzenia ministra Cytryckiego spowodowało, że zostali oni nabici w butelkę!

Oto bowiem w tym rozporządzeniu widnieje już 10 kategorii uprawnionych pracowników (przypominam, że poprzednio było tylko 7).

Co gorsza 9 grupa, to pracownicy o stażu od 21 do 24 lat, a 10 grupa to pracownicy o stażu pracy ponad 24 lata, licząc od momentu komercjalizacji.

Tak oto, dzięki panu Cytryckiemu- pracownicy o stażu poprzednio uprawniającym do maksymalnej puli akcji przechodząc do spółek zależnych nagle znaleźli się w grupie pracowników uprawnionych do mniejszej puli akcji!

Ba, im później nastąpi prywatyzacja ich byłej firmy, tym coraz mniejsza pula akcji będzie im przyznana!

Ograniczona została też rola Związków Zawodowych przy tworzeniu Regulaminów podziału akcji pracowniczych.

Moim zdaniem wprowadzenie tego Rozporządzenia nadaje się do zaskarżenia do Rzecznika Praw Obywatelskich lub na skargę do Trybunału Konstytucyjnego, bowiem w istotny sposób narusza fundamentalną zasadę nie działania prawa wstecz.

Krzysztof Gonerski

(podkreślenia i wytłuszczenia pochodzą od redakcji)

>> Unia bez Tajemnic – część druga

(Ciąg dalszy na stronie 4)

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Polska i Europa- historia i współczesność

Kompletną bzdurą są padające z różnych ust słowa o naszym wchodzeniu do Europy.

Polska, w momencie chrztu w roku 966, określiła wyraźnie swoją przynależność cywilizacyjną.

Poprzez ten doniosły akt związała się ona z europejską cywilizacją zachodu- biorąc zresztą czynny udział w nawracaniu swoich wschodnich sąsiadów.

Nieszczęściem Polski była zawsze postawa tego, zdawałoby się niedościgniętego wzorca- Europy Zachodniej. Do tego należy dodać naszą bezgraniczną wiarę, graniczącą ze skrajną głupotą, w chrześcijańską jedność Europy.

Obecnie niektórzy wysoko postawieni hierarchowie Polskiego Kościoła w swojej daleko posuniętej naiwności mają jakieś złudzenia.

Na nowo marzą o misyjnej roli Polski w nawracaniu i krzewieniu Wiary w zlaicyzowanej Europie Zachodniej.

Europa zawsze bezwzględnie korzystała z głupoty klasy politycznej rządzącej Polską .

Dowodów na wykorzystywanie państwa polskiego w naszej historii jest aż nadto. Ta hołubiona obecnie Europa Zachodnia zawsze dbała egoistycznie tylko i wyłącznie o swoje interesy polityczne oraz gospodarcze, bezwzględnie wykorzystując każde osłabienie państwa polskiego.

Począwszy od zgody Papieża (czytaj Cesarza niemieckiego) na koronację królów Polski, po udział naszego państwa w różnych sojuszach- gdzie później po osiągnięciu przez Zachód swoich celów byliśmy pozostawiani swojemu losowi.

I tak udział Polski w Świętej Lidze przeciwko Turcji zakończył się takim osłabieniem gospodarczym i militarnym Polski, że w ramach wdzięczności za ocalenie przed nawałą turecką Niemiec i Austrii, dokonały one wspólnie z Rosją kolejnych rozbiorów Polski, wymazując ją na ponad wiek z mapy Europy.

Ocaliliśmy Europę Zachodnią – na ponad wiek Polska zniknęła z mapy świata.

Za głupotę polityczną i brak egoizmu Naród polski zapłacił straszliwą cenę- omal nie został zrusycuzowany i zgermanizowany.

Że historia lubi się powtarzać:

W obliczu zagrożenia agresją ze strony hitlerowskich Niemiec polski rząd, dramatycznie szukając wsparcia militarnego, zawarł sojusz z Wielką Brytanią oraz Francją licząc, okazało się naiwnie, na pomoc sojuszników.

Efekt-przez dwa miesiące Polska samotnie odparowała agresorów, walcząc od 17 września na dwa fronty-podczas gdy cywilizowani zachodni sojusznicy zrzucali ulotki oraz schronili się za Linią Maginota- **nie chcąc umierać za Gdańsk.**

Hitler bowiem doskonale wiedział, co robi.

Atakując najpierw Francję- musiałby walczyć na dwa fronty.

Polacy wypełniliby swoje zobowiązania sojusznicze.

Za udział Polaków w obronie Francji i Anglii zostaliśmy nagrodzeni- w Jałcie prehandlowano nas Stalinowi, pozbawiając nas szansy normalnego rozwoju gospodarczego na okres 44 lat.

Sama Europa Zachodnia korzystała w tym czasie w pełni z pomocy gospodarczej USA (tak zwany Plan Marshalla) oraz amerykańskiego militarnego parasola ochronnego. **Sama pomoc USA tylko dla Niemiec wyniosła 70 miliardów dolarów.**

Można śmiało powiedzieć: i obecnie Europa Zachodnia wykorzystuje Polskę do swoich celów- starając się podratować swoją coraz gorszą sytuację ekonomiczną, do woli korzystając z głupoty oraz zaślepienia naszych kolejnych ekip rządowych.

Układ Stawarzyszeniowy z Unią, zawarty przez rząd RP (J.K. Bieleckiego) i podpisany w 1990 roku, przyniósł Polsce olbrzymi deficyt w wymianie handlowej z krajami szesnastki. Ostrożnie szacowany jest na kwotę ok. 50 miliardów dolarów. Intencją jego zawarcia było wypracowanie przez Polskę nadwyżki w wymianie handlowej z krajami Unii. Nadwyżka ta miała być prze-

znaczona na wyrównywanie dysproporcji, modernizację rolnictwa oraz na przygotowanie Polski do członkostwa. Jak jest w rzeczywistości- to widać jak na dłoni.

Tak szumnie zachwalane inwestycje krajów europejskich, to głównie hipermarkety lub co najwyżej montownie, w dodatku korzystające z przywilejów nieosiągalnych dla polskich przedsiębiorców, nagminnie łamiące prawa pracownicze- rzecz nie do pomyślenia w ich krajach.

Wbrew temu, co wmówiono polskiemu społeczeństwu, mamy bardzo taną siłę roboczą i akurat taka struktura inwestowania dla Europejskich inwestorów się opłaca.

Mowy nie ma natomiast o inwestycjach w wysokie technologie. Po co hodować konkurencję pod swoim bokiem. Tu ma być rynek zbytu na ich produkcje i już.

Warunki członkostwa Polski i koszty społeczne

Warunki naszego członkostwa stanowią jedną wielką zagadkę. I to zarówno dla nas, szarych obywateli ale także- co stanowi swoiste kuriozum- także dla obecnego rządu RP oraz samych polskich negocjatorów.

Dowodem na to były pośpieszne wyjazdy naszych „zwycięzców” z Kopenhagi w celu wyjaśnienia, co też oni w rzeczywistości uzgodnili z Unią w Kopenhadze.

Wnioski co do wynegocjowanych warunków członkostwa można było wyciągnąć samemu, uważnie słuchając wypowiedzi osób odpowiedzialnych za proces negocjacyjny.

Okazało się, że występują bardzo poważne różnice zdań co do zapisów Traktatu Akcesyjnego w tak kluczowych dla Polski i Polaków sprawach jak:

- **Dopłaty do rolnictwa**

-**Sprzedaż ziemi cudzoziemcom**

-**Okresy przejściowe**

-**Kwestie wyższości prawa polskiego w kwestii ochrony życia oraz obyczajowych**

-**Sprawa Specjalnych Stref Ekonomicznych**

Tylko te sprawy, dzięki docieklivości dziennikarzy, ujrzały światło dzienne.

O innych kwiatkach traktatu dowiemy się dopiero po wstąpieniu- czyli będzie to musztarda po obiedzie.

Gdy Finlandia w 1994 roku- na rok przed wstąpieniem do Unii negocjowała swoje warunki członkostwa, to ich negocjatorzy toczyli zażartą walkę o każde słowo, kropkę lub przecinek w negocjowanym Traktacie- nie przebierając przy tym w środkach. Na przykład w pewnym momencie od walki o usunięcie ukośnika z wyrażenia i/lub zależał los finansowego wsparcia dla rolników z południa Finlandii.

Nasi negocjatorzy już tak drobiazgowi nie byli.

I albo okazali się kompletnymi ignorantami i leniami, którym po prostu nie chciało się dokładnie przeczytać **liczących 6000! stron Traktatu Akcesyjnego, napisanego w języku angielskim** lub co gorsze: zdradzili Polskę i Polaków za cenę obiecanych wysoko płatnych stanowisk w Brukseli, **mając w perspektywie pensję 60 000 złotych miesięcznie.**

Wszystkie znaki na ziemi i niebie pokazują wyraźnie i dobitnie. Nasi negocjatorzy załatwili nam członkostwo drugiej kategorii, a warunki członkostwa to jeden wielki skandal. Co gorsza, w niektórych dziedzinach Polacy będą w gorszej sytuacji niż mieszkańcy pozostałych krajów Unii!

Przewidywany w 2004 roku poziom dopłat do rolnictwa wraz z dopłatą z budżetu , to 39 euro/ha.

Daje to kwotę ok. 160 zł. Na gospodarstwo- 290 euro

Poziom dopłat w innych krajach Unii, to np.:

Grecja- 290/ha, na gospodarstwo 1921 euro.

Dania- 266 euro/ha, na gospodarstwo daje to kwotę 11 314 euro.

To jak tu można mówić o wyrównywaniu dysproporcji i unowocześnianiu polskiego rolnictwa!

Chodzi tylko o wykończenie polskiej konkurencji w tym obsza-

(Ciąg dalszy na stronie 5)

(Ciąg dalszy ze strony 4)

rze.

Polski rząd w negocjacjach popełnia ten sam błąd jaki popełniła Solidarność w 1989 roku.

Znowu z pogardą traktuje się tę grupę zawodową, nie zważając na i tak ciężką sytuację polskiej wsi. A właśnie polskie rolnictwo, produkujące żywność dużo zdrowszą i tańszą od produkcji rolników unijnych mogłoby być naszą szansą na olbrzymi problem bezrobocia. Niestety, po negocjacjach zostało skazane na wymarcie.

Mamy być nabywcami zatrutej chemią na skutek intensywnej produkcji rolnej żywności produkowanej we Francji, Hiszpanii czy Niemczech, zresztą największych beneficjentów wspólnej polityki rolnej!

To przecież nie polski rolnik dodawał do pasz odpadki poubojowe i karmił nimi roślinożerne krowy- to przyczyna BSE. To nie polski rolnik dodawał do pasz zużyty olej silnikowy! Zapytajcie się pań pracujących w Hiszpanii przy truskawkach czy ich producent sam je je. Oczywiście, że nie! Bo chce przeżyć.

Polscy rolnicy, zmuszeni zostaną ekonomicznie do sprzedaży swojej ziemi w obce ręce. Bowiem nie mając środków na utrzymanie swoich rodzin, będzie to ich jedyny sposób na przeżycie!

W kwestii ziemi jest jeszcze jeden kwiatek, dowodzący kompletnej niekompetencji negocjatorów!

Głupota, niekompetencja ,czy zdrada?

Załącznik XII art. 4 ustęp 2 - tekst brzmi:

„ W żadnym wypadku, obywatele państw członkowskich lub osoby prawne utworzone na mocy przepisów innego państwa członkowskiego nie mogą być traktowani w sposób mniej korzystny, w zakresie nabywania gruntów rolnych i leśnych niż w dniu podpisania traktatu.

Taki zapis byłby w porządku, gdyby pomiędzy wyrazami „**być traktowani**” a „**w sposób mniej korzystny**” znalazłoby się słowo: „ **w porównaniu z własnymi obywatelami i osobami prawnymi**”

W ten oto sposób Polska po przystąpieniu do Unii stanie się jedynym państwem członkowskim, które nie może wprowadzić przepisów ograniczających obrót ziemią rolną.

Kuriozum jest to, że ograniczenia te mogą być wprowadzane tylko w stosunku do własnych obywateli oraz państw i obywateli nie będących członkami UE!

W ten oto genialny sposób, po ustąpieniu wobec Niemców (sic!)- obywatele Unii będą mogli w naszym Państwie wyprawić z naszą ziemią, co im się tylko podoba!

Przypomnę, że Traktat Akcesyjny, to 6000 stron tekstu spisane w języku angielskim- oczywiście nie potocznym lecz skomplikowanym językiem prawniczym- pełnym zawitych pułapek!

Powiem wprost- nie wierzę i nigdy nie uwierzę w to, że nasi negocjatorzy zbytnio się wysilili!

Już powyżej zacytowane fakty, to swoisty dzwonek alarmowy. Ile jeszcze pułapek kryje Traktat Akcesyjny- tego nie wie nikt, łącznie z samymi osobami odpowiedzialnymi za jego tekst!

W sprawach gospodarczych, ochrony środowiska, ograniczania naszej produkcji- daliśmy sobie narzucić warunki postawione przez bandę urzędasów, zupełnie nie do przyjęcia dla kraju z wolnorynkową gospodarką!

Polacy zapłacą za to straszliwą cenę w postaci lawinowego wzrostu bezrobocia- nie tylko w rolnictwie. Powiększy się jeszcze bardziej sfera ubóstwa.

Według opinii ekspertów Instytutu im. Adama Smitha oraz Biznes Center Club tylko 30 % polskich firm spełnia normy Unii!

Ciekawe czemuż to ostatnio nałożono embargo na prezentowanie ich opinii w sprawie Unii?

Czyżby zastosowano cenzurę prewencyjną- byle tylko nie zniechęcić Polaków?

Polska jest krajem kompletnie gospodarczo nie przygotowanym do gry z Unią Europejską!

Tylko idiota pcha się tam , gdzie mu się wręcz pogorszy i jeszcze za to zapłaci.

Oficjalnie podaje się, że w pierwszych trzech latach członkostwa na jednego Polaka przypadać będzie kwota 180 euro. Policzmy. Polska liczy 38 700 000 mieszkańców. Liczba ta pomnożona przez 180 euro (oficjalna informacja, podawana w spotach reklamujących Unię) - daje nam kwotę 6.966.000.000 euro.

W ciągu trzech lat wpłacimy do budżetu Unii 7.200.000.000 euro.

Okazuje się, że dopłacimy do tego interesu kwotę 234.000.000 euro. I to jeszcze pod warunkiem, że w 100% Polska wykorzysta środki pomocowe!

To kto tu z Polaków robi idiotów

>Podsumowanie

Budujmy sami swoją gospodarkę na warunkach uczciwej i zdrowej konkurencji.

Nie pozwólmy sobie narzucać przez innych jak ma wyglądać: nasze prawo, podatki, rolnictwo, wielkość produkcji, polityka zagraniczna oraz kogo mamy popierać, kto ma być naszym sojusznikiem czy też jaki samolot wojskowy kupujemy.

Jest to bowiem suwerenna decyzja 39 milionowego państwa . Nikt nigdy nie będzie nam niczego dyktował ani nas tym bardziej pouczał.

Po wypowiedzi Chiraca, mówiącej całą prawdę o tym jak tam nas będą traktować- powinniśmy wykorzystać swoją szansę. Zaczniemy budować swoją gospodarkę we współpracy z najpotężniejszym krajem świata- USA.

Nie ufajmy Europie- wielokrotnie nas zdradzali i będą to nadal robić!

Nie można w kółko popełniać tego samego historycznego błędu.

Dla Polski gwarantem bezpieczeństwa jest tylko i wyłącznie potęga wojskowa Ameryki a nie tchórzliwi mieszkańcy Unii. Nawet w czasach komuny to nie Europejczycy lecz właśnie amerykanie najbardziej pomagali „Solidarności” i ją wspierali w najtrudniejszych momentach.

Trzeba jak najszybciej lobbować za ulokowaniem baz wojskowych USA, korzystając z nadarzającej się okazji.

Być może drugi raz takiej szansy już nie będziemy mieli!

To są wymierne korzyści finansowe, nowe miejsca pracy oraz jest to jedyna gwarancja bezpieczeństwa Polski.

Niemcy na bazach amerykańskich zarabiają miliardy euro.

Nauczmy się szanować swoje pieniądze. Nauczmy się do cholery wreszcie je liczyć!

Zamiast topić olbrzymie pieniądze w biurokracji brukselską i polityków na emeryturze, zainwestujmy je w kształcenie młodzieży oraz polską naukę.

To tylko bowiem, a nie Unia zapewni Polsce przyszłość!

Investujmy nasze pieniądze w wysokie technologie- nie dajmy zrobić z siebie pariasów!

Nie pchajmy się do RWPG-bis!

Aby ten scenariusz zrealizować, należy szybko znaleźć prawdziwych mężów stanu- jak najszybsze wybory!

Po 44 latach pobytu w sowieckiej niewoli, który to pobyt zawdzięczamy Zachodowi, mamy do tego niezwywalne i suwerenne prawo.

Łapy precz od Polski i Polaków oraz naszych pieniędzy! Unii Europejskiej należy pokazać słynny gest Kozakiewicza!

Wiesław Szydełko

>> Posiedzenie Rady Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ „S”

18 marca w Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie Rady Sekcji Krajowej energetyki NSZZ „Solidarność”. Uczestniczył w nim członek Prezydium naszego związku Mieczysław Pluciński.

(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

Zajmowano się na nim aktualną sytuacją w sektorze dystrybucji. Przyjęto następujące stanowiska:

Rada Sekcji Krajowej Energetyki NSZZ „Solidarność” opiniuje

negatywnie przekazane do konsultacji w ramach prac Zespołu

Trójstronnego ds. Branży Energetycznej następujące dokumenty

rządowe:

1/ „PROGRAM REALIZACJI POLITYKI WŁAŚCIELSKIEJ MINISTRA SKARBU PAŃSTWA

W ODNIESIENIU DO SEKTORA ELEKTROENERGETYCZNE-

GO” (dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 28 stycznia 2003r.)

2/AKTUALIZACJA PROGRAMU WPROWADZENIA KONKURENCYJNEGO RYNKU ENERGII ELEKTRYCZNEJ W POLSCE (dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu

28 stycznia 2003r.)

UZASADNIENIE:

Z posiadanej przez nas wiedzy fachowej wynika, że programy rządowe zagrażają stabilności gospodarczej spółek elektroenergetycznych poprzez: Osłabienie pozycji podmiotów silniejszych bez gwarancji poprawienia kondycji spółek o gorszych wynikach zamiast spodziewanego przez rząd efektu synergii. Drastycznie pogorszy się sytuacja wszystkich podmiotów. Sprzedaż spółek dystrybucyjnych w czasie obecnej dekonjunkury jest poważnym błędem – uzyskane korzyści będą drobnym ułamkiem realnej wartości spółek. Nie zgadzamy się z lansowaną w rządowych dokumentach opinią, iż konsolidacja Enei przyniosła spodziewane korzyści, a według naszych informacji i różnych wystąpień Międzyzakładowego Forum Związkowego jest zupełnie inaczej.

Przeprowadzona ostatnio (a porównywalna z proponowaną przez Rząd) operacja wydzielenia spółek obrotu energii w Niemczech spowodowała 20% - owo wzrost cen energii dla odbiorców, dokumenty rządowe nie stanowią spójnego, kompleksowego programu, zawierają wiele luk i niedomówień oraz wewnętrznych sprzeczności, rządowy plan znacznie przekracza wymagania Unii Europejskiej określone w dyrektywie z czerwca 1996 roku, dokonane i proponowane zmiany doprowadzą do zastąpienia naturalnego monopolu ojczystego, obcym państwowym lub prywatnym. Konsolidacja i prywatyzacja energetyki są próbą przerzucenia przez Rząd odpowiedzialności za zwolnienia pracowników na prywatnego właściciela, zamiast uczestniczyć w dialogu społecznym i zabezpieczać interesy grup pracowniczych, Rada Ministrów chce załatwić sprawę zwolnień cudzymi rękami. Niedopuszczalnym nadużyciem dotychczasowych umów jest zapis o indywidualnych programach re-

strukturyzacji zatrudnienia przygotowywanych przez poszczególnych pracodawców.

Efektom zmian proponowanych w programie rządowym będzie poważny wzrost cen energii elektrycznej, co boleśnie odczuje cała gospodarka. Konsekwencją będzie także wyeliminowanie z rynku polskich producentów energii oraz przedsiębiorstw około energetycznych. Bezwzględne egzekwowanie praw rynku przez przyszłych, prywatnych właścicieli może zadecydować o losie wielu polskich przedsiębiorstw w całej sferze gospodarki. Wbrew opinii Rady Ministrów energetyka nie będzie więc służyła gospodarce i odbiorcom finalnym energii elektrycznej.

Domagamy się od rządu RP:

Wstrzymania restrukturyzacji i przekształceń własnościowych prezentowanych w omawianych programach do czasu wypracowania wspólnego i zgodnego stanowiska strony rządowej, społecznej i Parlamentu RP.

Uwzględnienia w przyszłych pracach woli zdecydowanej większości społeczeństwa

Zachowania realnej, właścicielskiej kontroli państwa nad energetyką.

Powyższe stanowisko zostało przyjęte jednomyślnie

>> Wymiar czasu pracy

Nawiązując do wątpliwości, jakie powstają wokół wymiaru czasu pracy w 2003 r., szczególnie w miesiącach maju i listopadzie, przedstawiamy dodatkowe wyjaśnienia w tej materii. Od dnia 1 maja 2001 r., nowelizując art. 129 k.p., wprowadzono jako zasadę pięciodniowy tydzień pracy. Jednocześnie, zgodnie z art. 138 § 1 k.p., niedziele oraz święta określone odrębnymi przepisami są dniami wolnymi od pracy. W celu zachowania zasady pięciodniowego tygodnia pracy każdy pracodawca powinien wyznaczyć dni wolne od pracy w danym okresie rozliczeniowym. Ustawodawca nie wskazał, który dzień tygodnia - poza niedzielą - ma być dniem wolnym od pracy. Jako taki dzień pracodawca może wyznaczyć każdy z dni pomiędzy poniedziałkiem a sobotą. Jednakże pracodawca nie może wyznaczyć dnia wolnego na niedzielę lub na dzień, w którym przypada jedno ze świąt wymienionych w ustawie z dnia 18 stycznia 1951 r. (Dz.U nr 4, poz. 28 ze zm.). Są to następujące święta: 1 stycznia - Nowy Rok, pierwszy i drugi dzień Wielkiej Nocy, 1 maja - Święto Państwowe, 3 maja - Święto Narodowe Trzeciego Maja, pierwszy dzień Zielonych Świątek, dzień Bożego Ciała, 15 sierpnia - Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, 1 listopada - Wszystkich Świętych, 11 listopada - narodowe Święto Niepodległości, 25 i 26 grudnia - pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia. Oznacza to, że jeżeli u danego pracodawcy jako dzień wolny od pracy - w trakcie całego roku kalendarzowego 2003 r. - została wyznaczona np. sobota, to ponieważ dni 3 maja i 1 listopada są dniami świątecznymi pracodawca powinien wyznaczyć zamiast

(Ciąg dalszy na stronie 7)

(Ciąg dalszy ze strony 6)

nich inne dni wolne od pracy, w celu zachowania zasady pięciodniowego tygodnia pracy. Powoduje to oczywiście odpowiednie zmniejszenie liczby dni pracy, a tym samym wymiaru czasu pracy w tych miesiącach. Potwierdza to orzecznictwo Sądu Najwyższego. Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2001 r. (sygn. akt III ZP 20/01) wystąpienie święta będącego dniem wolnym od pracy, (art. 138 § 1 k.p.) w innym niż niedziela dniu tygodnia powoduje w okresie rozliczeniowym odpowiednie zmniejszenie liczby dni pracy, a tym samym godzin pracy. Zdaniem SN, treść normatywna przepisu art. 138 § 1 k.p. oznacza, że w sytuacji, gdy w danym tygodniu przypada święto, pracownik ma przepracować mniej godzin niż wynikałoby to z tygodniowej normy czasu pracy i w związku z tym przepracować odpowiednio mniej dni. Przyjęcie odmiennego poglądu prowadziłoby do faktycznego obowiązku "odpracowywania" przez pracowników świąt. Święto, o jakim mowa w art. 138 § 1 k.p., przypadające w innym dniu tygodnia niż niedziela, pomniejsza tygodniowy wymiar czasu pracy o 8 godzin. W tygodniu, w którym święto przypada w innym dniu niż niedziela, pracodawca ma obowiązek zapewnić pracownikowi jeszcze inny - poza niedzielą i świętem - dzień wolny od pracy. Jak wskazał SN, jeżeli okres rozliczeniowy wynosi np. 3 miesiące, czyli mniej więcej 13 tygodni, to oznacza, że w ciągu tych 13 tygodni pracownik powinien mieć 13 dni wolnych od pracy, oprócz niedziel i świąt. Opisany w artykule sposób ustalania wymiaru czasu pracy odnosi się oczywiście do tych pracowników, których czas pracy regulują przepisy kodeksu pracy. Nie odnosi się natomiast do pracowników, których czas pracy regulują przepisy innych ustaw niż kodeks pracy (np. pracowników samorządowych, pracowników urzędów państwowych).



Na podstawie miesięcznika Służba Pracownicza nr 3/2003 (MGPIPS)

Polskę trzeba "zdyscyplinować" i "zeuropeizować" - orzeczono w Paryżu i Berlinie

Na kolacji w Ostatniej Instancji, berlińskiej restauracji przy Waizenstrasse, atmosfera była wyśmienita. Jacques Chirac i Dominique de Villepin zamiast homarami raczyli się golonką, to samo jadł Gerhard Schröder, tylko Joschka Fischer wyłamał się i wybrał sandacza. Na stole kwiaty w barwach narodowych, kandelabry, Francja elegancja... Po kolacji uściski dłoni przed obiektywami i triumfalny komunikat kanclerza: Berlin i Paryż odrzucają rezolucję ONZ, która legitymizowałaby atak wojskowy na Irak. W polityce wszystko jest możliwe. Jeszcze wczoraj "zarozumiali popijające piwa" zamierzający "zgermanizować Europę" oraz "zacofani Francuzi", którzy "rujnują przyszłość unii", a dziś najlepsi przyjaciele. Wrogami są inni: "aroganczy Amis", ich "służalczy pudle Brytyjczycy" oraz "polski osioł trojański USA".

Jak reanimujemy Niemcy

Polskę trzeba "zdyscyplinować" i "zeuropeizować" - orzeczono w Paryżu i Berlinie. Już w okresie rozszerzania NATO na wschód III RP była w oczach Francuzów "koniem trojańskim USA", który wyniesie z Brukseli i przekaże Waszyngtonowi wszelkie tajemnice. Po podpisaniu przez Warszawę "listu ośmiu" koń przekształcił się w "trojańskiego osła". Określenie to robi karierę w kuluarach niemieckiej polityki i w prasie, a ma oznaczać bezkrytyczne i ślepe zapatrywanie Polski w USA. W dzienniku "Die Tageszeitung" pojawiło się w zdaniu: „Jeśli Polska będzie jak 'osioł trojański' reprezentować w UE tylko pozycję USA, czego niedawno obawiał się publicysta Stanisław (sic!) Najder, może zapomnieć o własnych ambicjach w regionie". Skoro jednak spółka Chirac & Schröder domaga się od Waszyngtonu prawa do własnego zdania, dlaczego odmawia go innym? Warszawa zapomina, że tylko

3 proc. polskiego eksportu trafia do USA, a 70 proc. do UE - daje się słyszeć z Berlina i Paryża. "Kraje kandydackie jeszcze nie pojęły, że nie mogą ciągnąc korzyści z unii i równocześnie być lojalnymi wobec USA, przeciw własnemu klubowi" - dorzuca Karel van Miert, były belgijski komisarz UE. Owe "korzyści" można jednak interpretować następująco: gdyby nie otwarcie polskiego rynku na UE, wzrost gospodarczy RFN wynoszący zaledwie 0,2 proc. spadłby poniżej zera...

Dwa serca polskiego orła

W opracowaniach Niemieckiego Instytutu Polityki Międzynarodowej i Bezpieczeństwa pobrzmięwa nuta ironii: polscy rolnicy będą do 2013 r. traktowani jak producenci drugiej klasy, bo do klasy pierwszej im daleko; w Polsce rozpowszechnione są "wątliwe wątpliwości" dotyczące siły gospodarczej wspólnoty. Europa nie docenia stabilizującej roli RP w dialogu ze wschodnimi sąsiadami i nie zdobyła się nawet na zaproszenie jej przedstawicieli jako obserwatorów na nadzwyczajny szczyt UE w Brukseli na temat Iraku (mimo pisemnego protestu Warszawy) - zwracają wszakże uwagę analitycy instytutu, dodając, że resztki polskiego zaufania do unii jako gwaranta bezpieczeństwa zrujnowało blokowanie przez Niemcy, Francję i Belgię pomocy NATO dla Turcji. Połajanki unijnych liderów wobec Polski wyglądają obecnie jak próby przekształcenia papierowego trójkąta weimarskiego w "trójkąt wasalski". "W sercu polskiego orła biją dziś dwa serca" - podsumował "Frankfurter Rundschau" - dla USA i Europy, lecz - dodaje komentator "FR" - "nie po to Polacy wyzwolili się spod tyranii Moskwy, by bez prawa głosu stać się niemym realizatorem woli Paryża i Berlina".

"Polska zeuropeizuje się sama" - uważa Kai-Olaf Lang, autor opracowania berlińskiej Fundacji Nauki i Polityki SWP pt. "Najlepszy przyjaciel Ameryki?". Jak twierdzi, jej aspiracje do roli "średniego mocarstwa" w Europie Środkowej i Wschodniej są, "abstrahując od siły militarnej", zasadne. Na razie jednak, prócz przejawów arogancji, nic nie wskazuje na podjęcie przez Paryż i Berlin rzeczowego dialogu z rządem Leszka Millera. Chiraca i Schrödera pochłonęła koncepcja tworzenia antyamerykańskiej osi ponad Warszawą: Paryż - Berlin - Moskwa - Pekin. - Ile byłoby światu zaoszczędzone, gdyby politycy aliancy nie zachowali się w latach 30. tak jak Schröder dziś - komentuje dla "Wprost" Klaus Naumann, emerytowany inspektor generalny Bundeswehry i szef Komisji Wojskowej NATO. - Sama obecność Amerykanów w Zatoce Perskiej poskutkowała bardziej niż berlińskie pułkownie. Kto sądzi, że europejski model pokojowego załatwiania konfliktów i koegzystencji jest uniwersalny, ten się myli - mówi generał.

Pozycja w dołku

Premier Bawarii Edmund Stoiber nie zostawia na francusko-niemieckim mariażu suchej nitki: "Zachowanie się obu rządów rujnuje europejską politykę obronną i bezpieczeństwa". Gdy Schröder zasiadł przy kremłowskim kominku, Angela Merkel, szefowa chadeków, fotografowała się w sali kominkowej Białego Domu. Po powrocie zapewniła: "CDU nigdy nie przeciwstawi dobrych stosunków z Paryżem dobrem stosunkom z Waszyngtonem i nie straci z oczu stosunków niemiecko-polskich". Merkel mówi dużo, ale bez konkretów. Zdaje sobie sprawę, dlaczego Schröder wygrał wybory, wie, że w Niemczech ma przydomek "samozwańczej rzeczniczki prasowej USA", i zapewne oglądała zdjęcia z karnawałowego pochodu, w którym jej postać wiezioną na samochodzie wystawała z tylnej części ciała George'a W. Busha... Tymczasem Gerhard Schröder odbiera gratulacje: prócz ulicy poparła go elita intelektualna RFN, m.in. noblista Günter Grass. W specjalnej odezwie elita przedstawiła Niemcy jako kraj "szczególnie odpowiedzialny za wartośći demokracji". Pozostaje pytanie, skąd wziął się pomysł przypisywania Niemcom "szczególnej roli"? Z poczucia winy za II wojnę światową? Donald Rumsfeld, sekretarz obrony USA, tak podsumował politykę Berlina podczas niedawnej Konferencji Bezpieczeństwa w Mona-

(Ciąg dalszy na stronie 8)

(Ciąg dalszy ze strony 7)

chium: "Mamy w Ameryce takie przysłowie:, jeśli się siedzi w dołku, nie należy go jeszcze pogłębiać".

Piotr Cywiński Berlin

laków podać rząd do dymisji, panie Premierze Miller!

ONZ= Liga Narodów! To nie żart!

Husajn miał kilkanaście lat na zastosowanie się do rezolucji ONZ.

Gdyby tylko chciał, to już dawno zniszczyłby swoją broń masowej zagłady.

Pogrywał z Ligą Narodów- o przepraszam, ONZ jak dawniej pogrywał z Ligą Hitler. I dzięki postawie Francji, Rosji i Chin, nazywających siebie obrońcami pokoju i szantażujących wetem kolejną rezolucję przygotowaną przez USA.

Byle tylko dokopać jankesom! ONZ= Liga Narodów. Analogia nasuwa się sama!!

Trwają przymiarki do dwudniowego referendum w sprawie naszego członkostwa w Unii Europejskiej!

Podsumuje to krótko. **Rok 1947 i pamiętne 3 x „tak”**. Wszystkie chwyt i metody dozwolone- ważne, że mamy (czytaj-politycy) być w Unii- nieważne, jakim kosztem i na jakich warunkach.

Spółeczeństwo nam idiociej!!!

Dookoła wszyscy narzekają, płaczą i zgrzytają zębami- jak to mamy źle i jest coraz gorzej. Niestety, nie sposób z tym się nie zgodzić, ale..... Co wybory głosują na te same polityczne kreatury.

Chyba oprócz głupoty mamy do czynienia ze zbiorowym przejawem masochizmu!

Nie ma jednak, co się temu dziwić.

Badania są dla Polaków do bólu szokujące.

Tylko 15% Polaków cokolwiek czyta.

Z tych, co czytają, 5% cokolwiek potrafi zrozumieć z przeczytanego tekstu lub informacji.

A z tych tylko niewielu potrafi samodzielnie wyciągnąć wnioski z tego, co przeczytało lub usłyszało!!!

Po zapoznaniu się z tymi wynikami nie dziwi mnie - jeżeli oczywiście mam wierzyć sondażom, poparcie 73% społeczeństwa dla Unii Europejskiej, pomimo kompletnej niewiedzy o warunkach członkostwa.

Mało tego- nie wiedzą nawet, czym jest Unia Europejska. To już nie jest tylko przejaw ogłupienia pro unijną propagandą.

Jest to objaw wręcz zbiorowego zidiocenia!

Na to liczą właśnie politycy!!!

Tak naprawdę bowiem Unia Europejska jest dla nich, a nie dla obywateli.


Powiedziałbym- jest wymarzoną przez nich rajem na ziemi. Tam to bowiem dopiero zarabia się pieniądze i ma się przywileje. A jakie łapówki! (wystarczy sięgnąć do książki Holenderskiego urzędnika UE, Paula van Buitenena pod tytułem „Oszustwa bez tajemnic. Korupcja w Unii Europejskiej”).

Doprowadził on tą publikacją do dymisji całego składu poprzedniej Komisji Europejskiej- np. pani Komisarz z Francji zatrudniła swojego kochanka- dentystę w charakterze doradcy).

W tygodniku, „Wprost”, który trudno posądzać przecież o powiązania z Ligą Polskich Rodzin ukazał się artykuł pod znamienym tytułem: „Lepkie ręce Europy”. Stwierdzono w nim: „ Niektóre państwa Unii Europejskiej są bardziej skorumpowane niż rządy przez kacyków państwa w Afryce!!!!”.

Urzednicy pracujący w instytucjach unijnych płacą 15% podatek liniowy- są wyłączeni z systemu podatkowego swojego kraju. Mają wolnocłowe sklepy, niedostępne dla innych obywateli. Dzieci chodzą do szkół oraz przedszkoli, do których inne nie mają wstępu. Czyż nie jest to wymarzony raj na ziemi dla polity-

(Ciąg dalszy na stronie 9)



**Wiosna wiosna w rozkwicie,
radosne dzwonów bicie
obwieszcza zmartwychwstanie,
śmierci pokonanie,
wiosny powitanie.
Wiosna wiosna w rozkwicie,
budzi się natura, rodzi się życie.
Miło świątecznie dookoła,
nic nas zasmucić nie zdoła.
Na stole bazie w wazonie,
cała ziemia w blasku tonie.
Życzenia Wesółych Świąt, ducha
pogody, dużo dobrego i jajka
smacznego!**

**Składa w imieniu
KM NSZZ „Solidarność”
Krzysztof Gonerski**



> Komentarz

Natychmiast wprowadzić embargo na dostawy polskich ślimaków winniczków do Francji.

Prezydent kraju latających żab, **Jacques Chirac** swoją chamską wypowiedzią w imieniu kieszonkowego mocarstwa obraża Polskę i

Polaków! Co na to polski rząd i Prezydent RP? Normalnie- pluja na Polskę i Polaków a oni udają, że pada deszcz!!! Byle tylko nie urazić żabojadów. A nóż nie przyjmą nas do Unii. A gdzie polska racja stanu 39 milionowego narodu?

No i Premier Leszek Miller do spółki z SLD doigrali się.

Koalicja SLD-UP- PSL poległa jeszcze szybciej niż poprzednia AWS-UW, bowiem już po półtorarocznej kadencji.

Wszystko się rządowi Leszka Millera sypie.

Grożą przedterminowe wybory i to już na jesień tego roku! Mimo szumnie ogłaszanych programów, bezrobocie ciągle rośnie i jest rekordowo wysokie.

Gospodarka jakoś nie chce zaskoczyć.

Negocjacje w Kopenhadze- wbrew ogłoszonemu sukcesowi- okazały się totalną klęską(patrz zapisy Traktatu Akcesyjnego).

Do tego doszła afera Rywina.

Takiego Premiera- pechowca w najnowszej historii III Rzeczpospolitej jeszcze nie mieliśmy!

Najwyższa pora skończyć jak mężczyzna i dla dobra Polski i Po-

(Ciąg dalszy ze strony 8)

ków? Utrzymanie tej skorumpowanej bandy, liczącej ok. 16 500 urzędasów- darmozjadów kosztować będzie mieszkańców Unii w 2003 roku, uwaga- 5, 4 miliarda euro!!! (Polecam uważną lekturę budżetu Unii, dostępnego na stronie internetowej: europa.eu.int).

Chyba teraz nikogo nie powinno dziwić, dlaczego robią nam taką wodę z mózgu pod sloganem zjednoczonej Europy.

Swoją drogą- ciekawe, dlaczego o Unii Europejskiej mówi się tylko dobrze albo wcale?

Nikogo w tym kraju to nie zastanawia?

Ktoś mądry kiedyś powiedział- naiwność jest grzechem. Dlatego też nie grzeszmy zbiorowo! Nie dajmy sobą manipulować- miejmy odwagę powiedzieć Unii NIE.

Trwa festiwal pacyfistycznych manifestacji w Europie i na świecie.

Pytanie. Gdzie byli i są ci sami pacyfiści oraz organizatorzy tych manifestacji, gdy Rosjanie na czele z ludobójcą Putinem masakrują bezbronną ludność cywilną w Czeczenii na skalę porównywalną tylko z holocaustem!

Gdzie byli mieszkańcy Niemiec, Francji, Rosji, gdy ich rządy sprzedawały broń Irakowi, Korei, gdy dostarczały tam środki do produkcji broni chemicznej, budowały tam fabryki oraz schrony dla dyktatorów?

Gdzie byli, gdy Husajn zagazował 8 tysięcy kurdyjskich kobiet i dzieci?

Gdzie byli ci antywojenni politycy z tych państw i co zrobili, aby powstrzymać zbrodniarzy-ludobójców?

Gdzie w końcu głos Kościoła w obronie mordowanych?

W odpowiedzi słyszę tylko przerażającą ciszę i jęki mordowanych i katowanych przez dyktatorów.

Odezwali się obrońcy pokoju - czytaj dyktatorów!

Gdy wojska amerykańskie zajęły praktycznie Bagdad i Irak, a reżim Husajna praktycznie nie istnieje- to nagle okazało się, że i hieny mają głos.

Odezwała się bowiem oś obrońców pokoju: Schroeder, Chirac i Putin.

Teraz okazuje się, że oni tak do końca nie byli przeciwko atakowi na Irak. Ba okaże się niebawem, że oni byli sprzymierzeńcami koalicji!

Chcą teraz koniecznie reanimować rolę Ligi Narodów, tfu- ONZ!

Amerykanie oraz koalicja (lwy) zrobiły brudną robotę, teraz hieny chcą podłączyć się do podziału tortu.

A takiego wała europejscy tchórze!

Wiesław Szydełko



Wszystkim czytelnikom „Pod Napięciem” oraz ich rodzinom z okazji Świąt Wielkiej Nocy składam najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, Smacznego jajka oraz mokrego dyngusa.

Wiesław Szydełko